

# Góralski, Wojciech

---

## "Defectus discretionis iudicii" jako tytuł nieważności małżeństwa

---

Studia Płockie 10, 87-93

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

## „DEFECTUS DISCRETIONIS IUDICII” JAKO TYTUŁ NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Treść: Wstęp. I. Kryteria „discretionis iudicii”. II.  
Przedmiot „discretionis iudicii”. Zakończenie

### WSTĘP

Właściwym punktem odniesienia dla wszelkich praw ludzkich pozostaje niezmiennie prawo naturalne. Normy pozytywne są o tyle wiążące, o ile wykazują z nim zgodność w myśl powiedzenia Cycerona: „Initium iuris est a natura profectum; deinde quaedam in consuetudine ex utilitatis ratione venerunt: postea res a natura profectas et a consuetudine probatas legum metus religio sanxit”.<sup>1</sup> Również w interpretacji norm prawnych należy uciekać się do owego podstawowego źródła, jakim jest prawo naturalne.

Powyzsze stwierdzenie nabiera szczególnej wagi, gdy chodzi o interpretację norm w zakresie zgody małżeńskiej, określonej w kan. 1081 dawnego KPK.<sup>2</sup> Umowa małżeńska chrześcijan, podniesiona przez Chrystusa Pana do godności sakramentu, pozostaje przeciwieństwem kontraktem naturalnym, którego istoty nie mogą ignorować kontrahenci. Niewiedzy tej, w myśl kan. 1082 § 2 dawnego oraz kan. 1096 § 1 nowego KPK, nie domniemywa się u osób, które osiągnęły wiek dojrzałości. Dla zaistnienia owego minimum wiedzy o małżeństwie, na które składa się sąd o tym, że jest ono trwałym związkiem mężczyzny i kobiety, skierowanym ku zrodzeniu — poprzez jakieś współżycie cieleśne — potomstwa, nauka prawa kanonicznego i jurysprudencja wymagają u kontrahenta właściwego rozeznania, czyli dojrzałości sądu („discetio seu maturitas iudicii”).

W wielu wyrokach Roty Rzymskiej dokonano analizy natury i znaczenia „discretionis iudicii” przy czym uczyniono tutaj odniesienia do prawa naturalnego poznanego poprzez samą naturę człowieka. Umożliwiło to znaczne pogłębienie w ocenie samego aktu zgody małżeńskiej w aspekcie kanonicznych konsekwencji prawnych.<sup>3</sup> Tak więc, gdy jurysprudencja tradycyjna podkreślała wystarczalność proporcji właściwego rozeznania („discretionis iudicii”) w

<sup>1</sup> Cycero, *De inventione*, cap. 2, in finem.

<sup>2</sup> Por. kan. 1057 § 2 nowego KPK.

<sup>3</sup> A. di Felice, *La „discretio iudicii matrimonio proportionata” nella giurisprudenza rotale*. W: *Perturbazioni psichiche e consenso matrimoniale nel diritto canonico*, Roma 1976, s. 15—16.

stosunku do wymienionego wyżej przedmiotu tzw. wiedzy koniecznej (wg kan. 1082 § 1 dawnego KPK)<sup>4</sup>, tak w najnowszym orzecznictwie rotalnym zwraca się uwagę na konieczność uwzględnienia owego rozeznania także w relacji do przedmiotu formalnego zgody małżeńskiej (wg kan. 1081 § 2 dawnego KPK), tak aby przedmiot ten był należycie poznany i dobrowolnie wybrany.<sup>5</sup> Co więcej, wraz z rozciągnięciem przez nowe prawo (kan. 1057 § 2) przedmiotu zgody małżeńskiej na wspólnotę życia, tym samym znacznie powiększa się perspektywa „discretionis iudicii matrimonio proportionatae”.<sup>6</sup>

Przeanalizowane w orzecznictwie rotalnym liczne przypadki poważnych chorób, np. psychozy, zostały zbadane nie tylko w aspekcie zwykłego „usus rationis”, lecz także pod kątem „defectus discretionis iudicii”, czyli poważnego braku rozeznania kontrahenta co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich.

## II. I. KRYTERIA „DISCRETIONIS IUDICII”

Dla wyrażenia zgody jako przyczyny sprawczej jakiegokolwiek kontraktu wymaga się u kontrahenta nie tylko używania rozumu, lecz także pewnej dojrzałości sądu, inaczej rozeznania proporcjonalnego do natury zawieranej umowy.<sup>7</sup> Konsekwentnie więc, również przy zawieraniu umowy małżeńskiej, zgoda będzie tylko wówczas ważnie wyrażona, jeśli nupturient posiada taką dojrzałość sądu, która jest proporcjonalna do natury tejże umowy. Myśl taką zawierają już pierwsze wyroki odnowionej Roty Rzymskiej, m.in. słynne orzeczenie c. Prior z 4 XI 1919 r., w którym czytamy: „Ad contractum ineundum non sufficit simpliciter usus rationis sed necessaria est etiam discretio iudicii contractui ineundo proportionata, qua semper natura eiusdem confuso saltem modo intelligitur, necnon essetiales proprietates. Maturius autem iudicium prae ceteris postulat ex natura sua contractus matrimonialis, quia perpetuus est et irrescindibilis et gravibus obligationibus onustus”.<sup>8</sup> Ta nowa tendencja nie była jednak wówczas powszechna, owszem, sam Prior w jednym z późniejszych swoich wyroków utożsamiał „usus rationis” z „sufficiens discretio iudicii”.

<sup>4</sup> Zob. m.in.: dec. c. Wynen z 13 IV 1943 r., SRR Dec., t. 35, s. 272, n. 3; c. Doehny z 10 XII 1956 r., t. 48, s. 948, n. 2; C. Bonet z 27 VII 1955 r., t. 47, s. 645, n. 2; c. Brennan z 31 I 1957 r., t. 46, s. 120, n. 2; c. Bejan z 10 X 1962 r., t. 54, s. 539, n. 8; c. Canals z 22 IV 1964 r., t. 56, s. 288, n. 2—4.

<sup>5</sup> Zob. m.in.: dec. c. Sabattani z 21 VI 1957 r., t. 49, s. 502—503, n. 2—5; c. Anné z 17 I 1967 r., t. 59, s. 28—29, n. 11; c. Lefebvre z 18 I 1969 r., t. 61, s. 48, n. 2; c. Anné z 25 I 1959 r., t. 61, s. 175, n. 3; c. Stankiewicz z 15 VI 1978 r. „Monitor Ecclesiasticus” 104 (1979) s. 50, n. 8 c; c. di Felice z 24 V 1980 r., „Monitor Ecclesiasticus” 106 (1981), s. 21—29; c. Stankiewicz z 5 IV 1980 r., „Ephemerides Iuris Canonici” 36 (1980) nr 1—2, s. 144—157.

<sup>6</sup> Zob. dec. c. Anné z 25 I 1969 r., t. 61, s. 182—184, n. 12—18; A. Stankiewicz, L'incapacità psichica nel matrimonio: terminologia, criteri, „Apollinaris” 53 (1980) s. 66.

<sup>7</sup> Zob. P. A. D'Avack, Cause di nullità e di divorzio nel diritto matrimoniale canonico, Firenze 1952, s. 119 nn.; A. Ravà, Il „defectus discretionis iudicii” come causa di nullità del matrimonio nella giurisprudenza rotale, „Il Diritto Ecclesiastico” 68 (1957) nr 2, s. 345—489; O. Giacchi, Il consenso del matrimonio canonico, Milano 1968, s. 359; O. Fumagalli Carulli, Intelletto e volontà nel consenso matrimoniale in diritto canonico, Milano 1974, s. 282; A. Sabattani, L'évolution de la jurisprudence dans les causes de nullité de mariage pour incapacité psychique, „Studia Canonica” 1 (1967) s. 150.

<sup>8</sup> Dec. c. Prior z 14 XI 1919 r., t. 11, s. 172—174, n. 3—6.

cji”.<sup>9</sup> Mimo to, w dalszym ciągu zwraca się w orzecznictwie rotalnym coraz baczniejszą uwagę na pewien proces psychologiczny dochodzenia do praktycznego sądu kontrahenta w odniesieniu do zawieranej umowy małżeńskiej. Dostrzega się, iż w formowaniu takiego sądu biorą udział duchowe władze człowieka — umysł i wola, działające łącznie. Ów sąd praktyczny poprzedza bezpośrednio lub przynajmniej determinuje samo działanie podmiotu.

Wspomniany proces psychologiczny uwzględniają kolejne orzeczenia rotalne posługując się tutaj początkowo terminologią zaczerpniętą z filozofii tomistycznej, co widać np. w decyzji c. Canestri z 16 VII 1943 r.<sup>10</sup> Coraz częściej dominuje w nich przekonanie, że intelekt w ocenie rzeczywistości posługuje się ideami, które z kolei — w ich procesie powstawania — zależą od zmysłów.<sup>11</sup> Stąd też uznaje się, że wpływ chorób nerwowych zakłócających przede wszystkim sferę wolitywną, może jednocześnie osłabiać władze poznawcze stanowiąc przeszkodę w zaistnieniu „discretio iudicii”. W wyroku c. Pinna z 21 XII 1959 r. czytamy: „Patet igitur non dari defectum consensus ex parte unius voluntatis, integro manente intellectu. Dissentiendum est consequenter, a psychiatris praedicantibus dari morbos unius voluntatis, integra manente facultate intellectiva. Vel enim simul perturbatur et intellectus, quatenus impeditur morbis ne iudicia practica efformet, vel solummodo perturbantur potentiae executivae, quae sub influxu morbi, non oboediunt imperio voluntatis”.<sup>12</sup>

„Discretio iudicii”, nawet proporcjonalne do małżeństwa, jeśli rozważa się je samo w sobie, pozostaje kryterium dość ogólnym, uważanym przez niektórych za tautologię.<sup>13</sup> Jurysprudencja więc musiała podjąć próbę poszukiwania kryteriów bardziej szczegółowych, inaczej dobrze określonych granic owej proporcjonalności rozeznania w stosunku do małżeństwa.<sup>14</sup> Punkt odniesienia stanowiły tu kryteria analogiczne, przy czym w wyrokach rotalnych nawiązywano z reguły do doktryny pochodzącej od św. Tomasza z Akwinu,<sup>15</sup> nie zaś do teorii Sanchez’a.<sup>16</sup> W myśl bowiem tej ostatniej, do zawarcia małżeństwa wystarczy takie rozeznanie, którego wymaga się od popełnienia grzechu ciężkiego. Tymczasem według św. Tomasza, do zawarcia umowy małżeńskiej wymagane jest większe rozeznanie związane z osiągnięciem wieku dojrzałości.<sup>17</sup> Właśnie orzecznictwo rotalne coraz częściej aplikowało tę zasadę Akwinaty przyjmując, iż natura kontraktu małżeńskiego jako trwałej wspólnoty mężczyzny i kobiety, ukierunkowanej ku prokreacji, domaga się bardziej dojrzałego sądu, czyli rozeznania od tego sądu, który wystarczy do popełnienia grzechu ciężkiego.<sup>18</sup> Tak np. w wyroku c. Mannucci z 8 IV 1924 r. podkreśla się: „Ad contrahendum autem requiritur iudicii discretio proportionata contractui ineundo; et cum matrimonium sit contractus perpetuus, exclusivus in ordine ad prolis

<sup>9</sup> Dec. c. Prior z 27 VII 1920 r., t. 12, s. 204, n. 3.

<sup>10</sup> Dec. c. Canestri z 16 VII 1943 r., t. 35, s. 262, n. 2; zob. także dec. c. Graziolo z 1 VII 1933 r., t. 23, s. 406, n. 2; C. Jullien z 23 II 1935 r., t. 27, s. 79, n. 6.

<sup>11</sup> Zob. np. dec. c. Sabbatani z 24 II 1961 r., t. 53, s. 118, n. 4 A.

<sup>12</sup> Dec. c. Pinna z 21 XII 1959 r., t. 51, s. 624, n. 2.

<sup>13</sup> A. Sabbatani, dz. cyt., s. 149.

<sup>14</sup> Zob. A. Stankiewicz, art. cyt., s. 63; Por. Ch. Lefebvre, De defectu discretionis iudicii in rotali jurisprudentia, „Periodica de re morali canonica liturgica” 69 (1980) fasc. 3—4, s. 355—367.

<sup>15</sup> Zob. Sanchez, De matrimonio, lib. 1, disp. 8, n. 15.

<sup>16</sup> Zob. Thomas de Aquino, Summa theologiae, suppl., dist. 27, qu. 2, art. 2, ad 2.

<sup>17</sup> A. di Felice, art. cyt., s. 21.

<sup>18</sup> Zob. A. Stankiewicz, art. cyt., s. 58—63.

generationem, requiritur ad illud, iuxta Angelicum, maturius iudicium quam quod sufficiat v.g. ad peccandum mortaliter".<sup>19</sup>

Innym z kryteriów analogicznych, do których uciekała się jurysprudencja rotalna, była zasada dojrzałości sądu rozeznania wymaganego do zawarcia innych kontraktów lub do złożenia profesji zakonnej. Według św. Tomasza, stopień rozeznania niezbędny do podjęcia umowy małżeńskiej może być mniejszy niż w odniesieniu do innych kontraktów,<sup>20</sup> podobnie jak w stosunku do stopnia rozeznania wymaganego do złożenia ślubów zakonnych.<sup>21</sup> Orzecznictwo Roty Rzymskiej nie podzielało jednak wymienionych konkluzji Tomasza z Akwinu wychodząc z założenia, że natura kontraktu małżeńskiego zawierającego w sobie poważne i tak trwałe zobowiązania, będące wyższego rzędu niż zawarte w innych umowach, domaga się konsekwentnie większego stopnia dojrzałości sądu, czyli rozeznania w stosunku do wymogów stawianych wszelkim innym umowom. Przekonaniu temu daje wyraz m.in. decyzja c. Grazioli z 7 IV 1926 r., gdy ponens stwierdza: „Imo, attenta huius actus vel potius contractus praestantiae ac consequentiis quae ex eo derivant, maior adhuc libertas ac deliberatio in eo requiritur quam in aliis contractibus”.<sup>22</sup> Tego rodzaju zasada upowszechnia się w judykaturze rotalnej<sup>23</sup> przyjmującej nawet, iż ów stopień rozeznania potrzebny do zawarcia małżeństwa — temuż małżeństwu proporcjonalny — winien przewyższać nie tylko analogiczny stopień wymagany do podjęcia innego kontraktu czy złożenia profesji zakonnej, lecz także do zaistnienia zdolności procesowej.<sup>24</sup>

Należy jednak odnotować także odmienny kierunek rotalny przyjmujący wystarczalność takiego stopnia rozeznania małżeńskiego, jaki jest niezbędny do zawierania innych kontraktów<sup>25</sup> lub do zaistnienia zdolności procesowej.<sup>26</sup> Co więcej, w niektórych wyrokach, inspirowanych teorią Tomasza z Akwinu, sygnalizuje się wręcz wystarczalność do zawarcia małżeństwa mniejszego stopnia rozeznania, niż do podejmowania innych kontraktów czy też do posiadania zdolności procesowej.<sup>27</sup>

Tak więc i kryterium stopnia rozeznania potrzebnego do zawarcia innych kontraktów, osiągnięcia zdolności procesowej lub złożenia profesji zakonnej okazało się niewystarczające w dokładniejszym określeniu stopnia rozeznania wymaganego do wyrażenia zgody małżeńskiej, podobnie zresztą jak i kryterium rozeznania do odpowiedzialności za grzech ciężki. Tym samym uciekanie się tutaj do zasady analogii w ocenie konkretnych przypadków wnoszonych na forum sądowe zawiodło, a to z uwagi na ową specyfikę umowy małżeńskiej, tak odmiennej od innych kontraktów.

<sup>19</sup> Dec. c. Mannusci z 8 IV 1924 r., t. 16, s. 127, n. 2.

<sup>20</sup> „Ante potest matrimonium sufficienter deliberans consentire, quam possit contractibus aliis res suas sine tutore pertractare”, Thomas de Aquino, dz. cyt., III suppl., qu. 58, art. 5, ad 1.

<sup>21</sup> „...quia votum religionis maiorem difficultatem habet quam matrimonium”, tamże, III suppl., qu. 58, art. 3, ad 2.

<sup>22</sup> Dec. c. Grazioli z 7 IV 1926 r., t. 18, s. 111, n. 5; zob. także dec. c. Pinna z 21 III 1959 r., t. 51, s. 175, n. 3; c. Anné z 29 III 1966 r., t. 58, s. 187, n. 2; c. Mattioli z 4 IV 1966 r., t. 58, s. 212, n. 2; c. Lefebvre z 10 V 1969 r., t. 61, s. 648, n. 4.

<sup>23</sup> A. di Felice, art. cyt., s. 22.

<sup>24</sup> Zob. m.in. dec. c. Mattioli z 7 X 1965 r., t. 57, s. 627, n. 2; c. Bejan z 25 I 1967 r., t. 59, s. 41, n. 9.

<sup>25</sup> Zob. np. dec. c. Pasquazi z 19 XII 1950 r., t. 42, s. 676, n. 2.

<sup>26</sup> Zob. np. dec. c. Sabbatani z 20 III 1964 r., t. 56, s. 227—228, n. 7—8.

<sup>27</sup> Zob. m.in. dec. c. Fiore z 16 V 1961 r., t. 53, s. 233, n. 2; c. Bonet z 11 XII 1967 r., t. 59, s. 841, n. 2.

Wobec nieadekwatności zasady analogii jurysprudencja wypracowała zasadę kryterium psychologicznego — subiektywnego i konkretnego, które lepiej, a przy tym bezpośrednio określa „discretio matrimonio proportionata”. Zwraca się tu uwagę na ogromną doniosłość oceny krytycznej niezbędnej dla wyrażenia zgody małżeńskiej przez danego kontrahenta. Podkreśla się, że inteligencja — istotowo jednakowa u wszystkich — różni się jednak u poszczególnych jej podmiotów w zależności od wieku, dyspozycji somatycznych itp. Gdy chodzi o wspomnianą ocenę krytyczną stanowiącą rezultat działania tzw. władzy krytycznej, umożliwiającej właściwy osąd, to do zawarcia małżeństwa wymaga się znacznej dojrzałości sądu. Myśl ta dominuje m.in. w wyroku c. Felici z 3 XII 1957 r.: „Quae autem talis maioritas discretionis esse debet, considerationibus tam psychologicis quam praesertim iuridicis statuendum est”.<sup>28</sup> W tym samym duchu sformułowane jest orzeczenie c. Sabbatani z 24 II 1961 r., w którym podkreśla się zdecydowanie, iż dla wyrażenia zgody małżeńskiej „non sufficit facultas cognoscitiva”, lecz wymagana jest „facultas critica”<sup>29</sup>, czyli wspomniana zdolność krytycznej oceny, oraz że jedyną miarą wystarczalności zgody jest tutaj rozeznanie proporcjonalne do małżeństwa („discretio iudicii matrimonio proportionata”).<sup>30</sup>

## II. PRZEDMIOT „DISCRETIONIS IUDICII”

Właściwe rozeznanie, proporcjonalne w stosunku do umowy małżeńskiej weryfikuje się, gdy kontrahent należycie ocenia samą jej naturę w jej istotnych elementach. Powstaje jednak pytanie, co stanowi te elementy, innymi słowy — co jest przedmiotem formalnym owego właściwego rozeznania proporcjonalnego do umowy małżeńskiej?

Według dawnej tradycji przeważającej w Rocie, przedmiot „discretionis iudicii matrimonio proportionatae” odnosi się do minimum wiedzy o małżeństwie, w myśl kan. 1082 § 1 dawnego KPK (kan. 1096 § 1 nowego KPK).<sup>31</sup> Klasycznym wyrazem tego przekonania może być wyrok c. Wynen z 13 IV 1943 r., w myśl którego niezbędna wiedza o małżeństwie z kan. 1082 § 1 stanowi minimum wymagane także dla należytego rozeznania i oceny. W cytowanym wyroku czytamy: „Qui hanc cognitionem habet, eo ipse praeditus est illa iudicii maturitate et discretionem, quam auctores, praeeunte S. Thoma, sub nomine maturitatis iudicii postulare solent”.<sup>32</sup> Ocena więc dokonywana przez kontrahenta, stanowiąca wynik właściwego rozeznania i dojrzałości sądu, powinna objąć swym zasięgiem naturę umowy małżeńskiej, jako trwałej wspólnoty mężczyzny i kobiety, skierowanej ku prokreacji.

W wielu wyrokach, m.in. w cytowanym wyżej c. Wynen z 13 IV 1943 r., wskazuje się także w sposób negatywny granice właściwego rozeznania, o którym mowa. Zaznacza się mianowicie, iż jego wymóg nie obejmuje bynajmniej

<sup>28</sup> Dec. c. Felici z 3 XII 1957 r., t. 49, s. 708, n. 3.

<sup>29</sup> Dec. c. Sabbatani z 24 II 1961 r., t. 53, s. 118, n. 4.

<sup>30</sup> Zob. A. di Felici, art. cyt., s. 24—25.

<sup>31</sup> Zob. m.in.: dec. c. Wynen z 13 IV 1943 r., t. 35, s. 272, n. 3; c. Doheny z 10 II 1965 r., t. 48, s. 948, n. 2; c. Bonet, z 27 VII 1955 r., t. 47, s. 645, n. 2; c. Brennan z 31 I 1957 r., t. 46, s. 120, n. 2; c. Bejan z 10 X 1962 r., t. 54, s. 539, n. 8; c. Canals z 22 IV 1964 r., t. 56, s. 299, n. 2—4.

<sup>32</sup> Dec. c. Wynen z 13 IV 1943 r., t. 35, s. 272, n. 3.

przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej objętego treścią kan. 1081 § 2 dawnego KPK.<sup>83</sup> Co więcej, podkreśla się, że nupturient — w ramach owego rozeznania proporcjonalnego do umowy małżeńskiej — nie musi posiadać dokładnej znajomości poszczególnych obowiązków i praw wynikających z tejże umowy. We wspomnianym wyroku podaje się jednocześnie rację, dla której nie wymaga się oceny naukowej i prawnej kontraktu małżeńskiego oraz poszczególnych wynikających zeń obowiązków. Tkwi ona w samej naturze człowieka, małżeństwo bowiem pozostaje kontraktem naturalnym dostępnym dla wszystkich ludzi, także dla nie wyrobionych kulturalnie i nie posiadających doświadczenia. I oni mogą niewątpliwie zawierać związek małżeński mimo braku poznania i jego oceny prawnej oraz jego konsekwencji w postaci poszczególnych obowiązków i praw wynikających z takiej umowy.

Zasada więc o minimum wiedzy z kan. 1082 § 1 KK, stanowiącej przedmiot formalny „discretionis iudicii” znalazła swój wyraz w licznych orzeczeniach rotalnych. Posiadała ona swoją szczególną wagę w ocenie zgody małżeńskiej osób dotkniętych zaburzeniami osobowości, które niekiedy są w stanie jedynie częściowo przeszkodzić we właściwym rozeznaniu pojętym w rozumieniu przyjętej zasady. Dlatego też — konsekwentnie — małżeństwa wspomnianych osób oceniano jako ważne, czego wymownym przejawem jest wyrok c. Filipiak z 14 II 1958 r. stwierdzający: „Unde matrimonium psychopati corum, etsi saepissime infelix, declarari non potest invalidum ex capite defectus consensus”.<sup>84</sup>

W orzecznictwie rotalnym ostatnich lat daje się zauważyć także inny nurt, w myśl którego przedmiot „discretionis iudicii” należy wiązać z samym przedmiotem formalnym zgody małżeńskiej według kan. 1081 § 2 dawnego KPK. Zgoda tylko wówczas będzie ważnie wyrażona i prawnie skuteczna, jeśli kontrahent jest zdolny do należytej oceny jej przedmiotu oraz do swobodnego wyboru.<sup>85</sup> Jeśli więc stwierdzi się — przy udziale biegłych — że w momencie zawierania małżeństwa integralność osobowa i międzyosobowa była poważnie zakłócona, oznacza to, że podmiot był wówczas niezdolny do właściwego uchwycenia samej natury wspólnoty życia, którą jest małżeństwo, a więc że był niezdolny do właściwej oceny tej wspólnoty, a tym samym niezdolny do ważnego zawarcia umowy małżeńskiej.<sup>86</sup> Zabrakło bowiem owego „discretio iudicii matrimonio proportionata”. W takim przypadku przedmiot zgody małżeńskiej nie mógł być dobrowolnie wybrany, skoro kontrahent nie posiadał zdolności do jego właściwej oceny, który to brak stanowił rezultat zakłóceń osobowości.

Trafność w rozumieniu przedmiotu formalnego „discretionis iudicii” przez ów nowszy nurt orzecznictwa Roty Rzymskiej znalazła pełne potwierdzenie w nowym prawie małżeńskim. Kan. 1095, n. 2 nowego KPK stanowi, iż niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy pozostają dotknięci brakiem właściwego rozeznania („discretionis iudicii”) co do praw i obowiązków małżeńskich.<sup>87</sup> W ten sposób prawodawca kościelny, biorąc pod uwagę osiągnię-

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Dec. c. Filipiak z 14 II 1958 r., t. 50, s. 79, n. 2.

<sup>85</sup> A. Stankiewicz, art. cyt., s. 66.

<sup>86</sup> Zob. dec. c. Stankiewicz z 5 IV 1980 r., „Ephemerides Iuris Canonici” 36 (1980) nr 1—2, s. 144—157.

<sup>87</sup> „Sunt incapaces matrimonium contrahendi: 2/qui laborant gravi defectu discretionis iudicii circa iurabiet officia matrimonialia essentialia mutuo tradenda et acceptanda”, kan. 1095 nowego KPR.

cia nauki prawa kanonicznego oraz kierunku orzecznictwa rotalnego, a przede wszystkim zdając sobie sprawę ze struktury na nowo przeanalizowanego pojęcia zgody małżeńskiej, podjął się deklaracji tego, co niewątpliwie stanowi konsekwencję prawa naturalnego.

## ZAKOŃCZENIE

Zarówno w nauce prawa kanonicznego, jak i w orzecznictwie rotalnym zwracano tradycyjnie uwagę przede wszystkim na przedmiot wiedzy o małżeństwie, co wynikało z dyspozycji zawartej w kan. 1082 § 1 dawnego KPK. Niezależnie od treści wymienionego kanonu jurysprudencja uczyniła znaczny wysiłek, szczególnie w ostatnich kilkunastu latach, zmierzający do rozstrzygnięcia licznych przypadków umów małżeńskich, gdzie w grę wchodziło zakłócenie osobowości. Przypadki te było trudno kwalifikować do tytułów nieważności ustalonych przez prawodawcę kodeksowego. Pomocą dla judykatury były tutaj coraz częściej brane pod uwagę osiągnięcia współczesnej psychologii wybiegające poza tradycyjne schematy i ustalenia. W ten sposób dokonała się w orzecznictwie niejako ewolucja prowadząca do większego zwrócenia uwagi na przedmiot umowy małżeńskiej w aspekcie praw i obowiązków, jakie ta umowa niesie ze sobą. Pogłębiona refleksja nad zdolnością podmiotu do wyrażenia zgody małżeńskiej nakazała zauważyć, iż zwykle używanie rozumu („simplex usus rationis”) jest tutaj konieczne, lecz wcale nie wystarczające. Coraz częściej więc jurysprudencja rotalna rozpatrywała przypadki zakłóceń osobowości, np. psychozy, traktując je w aspekcie braku właściwego rozeznania podmiotu co do praw i obowiązków małżeńskich.

Droga jurysprudencji rotalnej, zauważona następnie przez inne trybunały, mająca swoje pierwszorzędne oparcie w interpretacji prawa naturalnego, została w pełni usankcjonowana przez prawodawcę kościelnego w nowym KPK. Do tejże jurysprudencji należy dalszy wysiłek pozwalający — ciągle przy umiejętnym korzystaniu z wyników nowszej psychologii — ustalić, jakie przejawy braku „discretionis iudicii” mogą stanowić o nieważności zgody, a więc i samej umowy małżeńskiej.

W prawie przedkodeksowym, jak i w Kodeksie Prawa Kanonicznego zawartym w kan. 2331, i tutaj powstaje pytanie, czy kary za przestępstwo zaniedbania rezydencji, zawarte obecnie w Kodeksie Prawa Kanonicznego, znajdowały zastosowanie w dawnym prawie? Odpowiadając na to pytanie, należy stwierdzić, że tak. Zachodzi tylko ta różnica, że w dawnym prawie za poszczególne wykroczenia zaniedbania rezydencji stosowano różne sankcje, nie symboliczne i to aż do zoberu trydenckiego. Dawne prawo kanoniczne powstrzymywało biskupów — sędziów dość dużą swobodą w nakładaniu oraz ustalaniu jakości kary za wymienione przestępstwo. Celem zaś kar, jak podają źródła prawa przedkodeksowego, był odwiec. Wykazanie winy przez poprawę przestępcy, a często także odstraszenie innych od popełnianiu przestępstwa zaniedbania rezydencji (a więc prewencja specjalna i ogólna) oraz ochrona porządku w Kościele!

\* Fragment pracy doktorskiej z zakresu prawa kanonicznego, złożonej na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mariusza Borchy, Warszawa 1972.

† P. Wernz, Jus decretalium, t. 6; Jus postule. Ecclesiae catholicae, Prati 1864, s. 40.